

Dwa procesy rekrutacji, dwie komisje, dwa programy nauczania w równoległych klasach to część problemów, z którymi będą musiały poradzić sobie samorzady najbliższym czasie.

O tym, co czeka samorzady powiatowe w dziedzinie oświaty mówiono podczas konferencji pt. „Wyzwania dla samorządów: rekrutacja podwójnego rocznika w 2019 r., organizacja oświaty w dobie dynamicznych zmian”, która odbyła się 10 i 11 stycznia br. w Warszawie. Jej organizatorem była firma Vulcan. Wydarzeniu patronowały dwie organizacje samorządowe: Związek Miast Polskich oraz Związek Powiatów Polskich.

**Grzegorz Kubalski**, zastępca dyrektora Biura Związku Powiatów Polskich tłumaczył, że jak do tej pory reforma edukacji dotykała gminy. Natomiast wiadomo było, że dotrze także na poziom powiatowy. W tym roku w szkołach średnich spotkają się ci uczniowie, który skończą gimnazjum oraz ci, którzy ukończą ośmioletnią szkołę podstawową. W efekcie do tych samych szkół ponadpodstawowych (ponadgimnazjalnych) uczęszczać będą osoby uczące się zarówno według starego, jak i nowego programu. – *To oczywiście powoduje bardzo poważne problemy. To kwestie związane z edukacją, z organizacją procesu nauczania, z ograniczeniami liczby miejsc w budynkach i dopięciem tego wszystkiego z punktu widzenia finansowego.* – zauważał Grzegorz Kubalski.

Natomiast **Marek Wójcik**, pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich ds. legislacji zachęcał uczestników spotkania, aby dzielili się między sobą i ZMP doświadczeniami i spostrzeżeniami. Problemy z pozoru drobne mogą mieć bowiem ogromne skutki w praktyce. Natomiast korporacje samorządowe mają możliwości udziału w procesie legislacyjnym i zmieniania prawa na lepsze.

**Radosław Wiktorski**, dyrektor strategii, IOD w Vulcan, tłumaczył dlaczego rekrutacja do szkół średnich w 2019 r. wymaga szczególnej uwagi samorządów. Przypomniał, że bieżącym roku dojdzie zarówno do zbiegu roczników, jak zbiegu reform. Formalnie powoływane będą dwie komisje rekrutacyjne. Proces rekrutacji będzie odbywał się w oparciu o dwie różne podstawy prawne, punkty będą liczone na dwa sposoby.

– *Stawia to podwójne wyzwanie dla samorządów. Tak naprawdę będzie ponad dwa razy pracy. To nie będzie tylko proces rekrutacyjny razy dwa. Na samorządach spocznie jeszcze obowiązek koordynacji dwóch procesów.* – podawał Radosław Wiktorski.

O przyjęcie do szkół będą ubiegał się dwie osobne grupy uczniów, które nie mogą się kształcić w tych samych oddziałach. Do tego w praktyce nie w każdej szkole będzie dwa razy tyle miejsc. Pojawi się też merytoryczny i społeczny problem rekrutacji uzupełniającej. Pula miejsc wolnych może być mniejsza niż samorzady się spodziewały. Dlatego szczególnie zadbać o formalno – merytoryczną poprawność procesu rekrutacji tak, żeby „nie dać się złapać na błędzie”, np. na źle policzonych punktach. – *Państwo powinniście mieć pomysł na to, jak zorganizować rekrutację uzupełniającą zanim do niej dojdzie.* – mówił do uczestników konferencji.

Co może to ułatwić proces rekrutacji? Prelegent radził, aby samorzady korzystające z elektronicznego systemu rekrutacyjnego zwiększyły lub najlepiej nie stosowały limitów długości listy preferencji. – *Zdjęcie limitu naprawdę nie spowoduje wzrostu pracy.* – przekonywał. Radosław Wiktorski zwracał także uwagę, że samorzady powinny uczulić (np. przeprowadzając kampanie informacyjne) kandydatów do szkół na to, że wiarygodność danych o progach punktowych i liczbie chętnych z ubiegłych lat będzie obniżona. – *Kandydaci powinny zdawać sobie z tego sprawę. Obniżona wiarygodność będzie odnosiła się*

*także tych przypadków, gdy dane dotyczące określonych szkół z ubiegłych lat były stabilne. Dane łatwo jest przeszacować i kandydaci powinni o tym wiedzieć.*

O tym, jak system elektroniczny wspiera proces rekrutacji dwóch roczników mówił **Rafał Figas**. Zapewniał, że korzyścią stosowania takiego systemu jest eliminowanie blokowania miejsc przez kandydatów. Podobnie, jak Rafał Wiktorski, zwracał uwagę na to, że organ prowadzący może zwiększyć limit składania wniosków do szkół (ustawowy limit to 3). Zwiększa to liczbę zakwalifikowanych osób i zmniejsza problem z rekrutacją uzupełniającą. Ekspert zachęcał także samorządy sąsiedzkie porozumieć się w wspólnie ustaliły limity. Kandydaci natomiast nie powinny wybierać jedynie szkół z „tej samej półki”. Początek listy powinna stanowić szkoła marzeń a kolejna taka, na którą uczeń się godzi w mniejszym czy większym stopniu.

System elektroniczny zmniejsza również szansę pracowników szkół na pomyłki, daje kontrolę nad ofertą.

Reforma edukacji w szkołach średnich dopiero się rozpoczyna. Jej skutki, także finansowe będą długoletnie. Dlatego samorządy powinny prognozować organizację pracy w szkołach. Opowiadał o tym **Tadeusz Bonk** z Wydziału Edukacji miasta Rybnik. Na przykładzie Rybnika - miasta na prawach powiatu – pokazał jakie działania podejmuje samorząd. I tak, procedura naborowa uwzględnić będzie poprzednie nabory, przy określaniu potencjalnej liczby kandydatów JST uwzględni fakt, że roczniki nie są sobie równe, przeanalizowała bazę szkolną (liczba pracowni) oraz potencjał kadrowy (kłopoty z nauczycielami przedmiotów branżowych). Prelegent zwracał uwagę nie tylko na to, jak będzie w kolejnych latach kształtowała się liczba uczniów (sześciolatki, puste roczniki), ale i na kwestie zapewnienia szkoły. Samorząd miasta przygotował także poradnik dla kandydatów, a w nim m.in. znaczenie kolejności na liście preferencji, wybór szkół (trzeba liczyć się z porażką – nawet wzorowy uczeń powinien wybrać nie tylko szkołę idealną, ale także taką na wszelki wypadek).